

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 25

ks. Robert Głuchowski

ŚWIADECTWO W MOCY DUCHA

Gdy spojrzymy na księgę Dziejów Apostolskich pod kątem obecnych w tym Łukaszowym piśmie wzmianek na temat Ducha Świętego, to dostrzeżemy że trzecia Osoba Trójcy Świętej jest tam obecna w sposób wyjątkowy na tle ksiąg nowotestamentalnych. Wystarczy wskazać, że sam termin Duch (gr. *pneuma*) w Ewangelii św. Marka występuje 6 razy, u św. Mateusza 13 razy, u św. Jana 18 razy, zaś w dziele Łukaszowym 75 razy, z tego aż 58 w Dziejach Apostolskich. Dlatego księgę Dz nazywa się często „Ewangelią Ducha Świętego“.

Św. Łukasz często mówi o Duchu Świętym w kontekście działalności Jezusa i wtedy gdy opowiada o misji Kościoła. Trzeba jednak pamiętać, że Łukaszowe przedstawienie Ducha Świętego jest najpierw osadzone w wizji historii zbawienia jaką prezentuje ten Ewangelista. Powszechnie przyjmuje się, że św. Łukasz dzieli historię zbawienia na trzy etapy. Pierwszym etapem jest czas Izraela, czas starego przymierza. Drugim jest czas Jezusa, natomiast finalnym etapem historii zbawienia jest czas nowego przymierza, nowego ludu Bożego czyli czas Kościoła. Wszystkie te etapy są, według św. Łukasza, naznaczone działaniem Ducha Świętego, choć w Dz w sposób oczywisty skupia się On na wyjątkowej obecności Ducha Świętego w Kościele. Dla św. Łukasza ważne jest podkreślenie ciągłości działania Ducha, który jest w Dz przedstawiony jako „obietnica Ojca“ (1,4), a wylanie Ducha na Kościół w dzień Pięćdziesiątnicy jest w równym stopniu wypełnieniem obietnic starotestamentalnych proroków (2,16) jak i wypełnieniem zapowiedzi wypowiedzianych przez Jana Chrzciciela (Łk 3,16; Dz 1,5) jak i samego Jezusa (Dz 1,8).

Duch w Starym Przymierzu

Św. Łukasz mocno w Dz podkreśla, że fakt wylania Ducha Świętego na Kościół jest wypełnieniem obietnic Boga zawartych w Starym Testamencie, a tym samym konsekwentnym działaniem Boga Ojca, który doprowadza do pełni historię zbawiania. Szczególnie jasno widać to w pierwszych rozdziałach Dz, gdzie głównymi adresatami Dobrej Nowiny są wierni pochodzenia żydowskiego. Autor Dz podkreśla, że w naturalny sposób są oni spadkobiercami obietnic, które Bóg złożył Izraelowi. Św. Piotr w swojej mowie w świątyni do Żydów po uzdrowieniu chromego (3,12-26) wyraża przekonanie, że słuchający go Izraelici są „synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami“. To właśnie owi „synowie proroków“ tworzą pierwszą wspólnotę Kościoła. Przekonanie św. Łukasza moglibyśmy wyrazić innymi słowy: *gdzie jest Duch Święty tam jest lud Boży*, a Duch zawsze był obecny w historii Izraela, jest obecny w pierwotnej wspólnocie chrześcijan i będzie obecny w Kościele aż do końca czasów.

Z tego powodu, że św. Łukasz wyjątkowo akcentuje związek Starego i Nowego Przymierza nie budzi zdziwienia fakt, iż, jak żaden inny nowotestamentalny autor, ukazuje Ducha działającego w czasach Starego Przymierza: Ducha, który był natchnieniem dla proroków (Lb 24,2; 1 Sm 11,6), wzbudzał Bożych mężów, przewodników ludu (Sdz 6,34), stworzył świat i człowieka (Ps 33,6), a przede wszystkim Bóg wylewa Go na Izraela (Iz 44,3; Ez 36,27; Jl 3,1nn).

Dla św. Łukasza Duch należy do Izraela i jest integralną częścią historii ludu Bożego. Duch nie objawił się po raz pierwszy w czasach Jezusa czy Kościoła, ale czas Kościoła jest szczególnym czasem Jego wylania gdyż Kościół jest w perspektywie historii zbawienia widziany jako nowy, odnowiony Izrael, tworzony przez wcześniej zapowiadanego Ducha. Gdy uczniowie Jezusa pytają Go przed wniebowstąpieniem o czas przywrócenia królestwa Izraela słyszą odpowiedź: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi“ (Dz 1,8). Tym samym są trzy główne tematy, które odnajdujemy już na początku Dz, w prologu tego dzieła (1,1-8): królestwo Izraela (1,3.6), Duch (1,4.5.8) i świadectwo dawane po krańce świata (1,8). Gdy więc uczniowie pytają Jezusa o czas „przywrócenia królestwa Izraela“ (1,6) z odpowiedzi Jezusa wynika, że owym przywróconym królestwem Izraela jest Kościół, a owo dzieło dokona się nie inaczej jak przez wylanie Ducha, który uzdolni członków Kościoła do bycia świadkami zmartwychwstałego Pana.

Rola Ducha w życiu Jezusa

Księga Dziejów Apostolskich jest pismem, które ukazuje nam działalność pierwotnego Kościoła. Nie jest to jednak opowieść li tylko kronikarska. Św. Łukasz opowiada wydarzenia dotyczące pierwotnej wspólnoty, ale opowiada je po to, żeby przekazać najgłębszą prawdę o Kościele: jaka jest jego tożsamość, co należy do jego istoty, czym on jest, jaka jest jego misja i zadanie w świecie. Istotną częścią owej prawdy o Kościele jest objawienie roli Ducha Świętego. To dzięki Duchowi Kościół zaistniał, dzięki Duchowi chrześcijanie mogą tworzyć wspólnotę, a przede wszystkim dzięki Duchowi Kościół może kontynuować dzieło, które na ziemi zapoczątkował Jezus: być przestrzenią zbawienia i narzędziem głoszenia Dobrej Nowiny.

Gdy w dzień Pięćdziesiątnicy św. Piotr przemawia do Żydów zgromadzonych „z wszystkich narodów pod słońcem” zaznacza, że Duch Święty został wylany przez zmartwychwstałego Jezusa i jest to wypełnieniem obietnicy Ojca: „Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie” (2,33-34). Odnosząc się do tego wersetu można zaryzykować stwierdzenie, że autor Dziejów Apostolskich napisał ową księgę przede wszystkim po to, aby ukazać fakt, że dzieła, które dokonał Bóg przez Jezusa w czasie Jego ziemskiej działalności są kontynuowane w czasie Kościoła, a dzieje się to dzięki obecności Ducha Świętego. Stąd tak wielki akcent jaki św. Łukasz kładzie na obecność Ducha Świętego w swojej Ewangelii oraz niezwykle częste wskazywanie obecności i działalności Ducha w czasie misji Kościoła.

Jak już jednak zostało wspomniane, nim Duch Święty został w ostateczny sposób wylany na Kościół najpierw trzeba dostrzec jego wielką rolę w starym przymierzu, a następnie w działalności Jezusa, który to fakt mocno akcentuje św. Łukasz w swoim dziele (Łk-Dz).

W trzeciej Ewangelii autor wspomina Ducha Świętego siedemnaście razy, z czego aż trzynaście razy termin ten pojawia się w pierwszych czterech rozdziałach. Można więc powiedzieć, że – w Ewangelii św. Łukasza – Duch Święty odgrywa zasadniczą rolę u początków dziejów Jezusa.

Rzeczywiście Łukaszowa Ewangelia dzieciństwa jest prawdziwym objawieniem Ducha Świętego. On już w łonie matki napełnia Jana Chrzciciela (Łk 1,15) i sprawia, że prorocko przemawiają ci, którzy stają się pierwszymi świadkami Nowego Testamentu: Elżbieta (Łk 1,41), Zachariasz (Łk 1,67), Symeon (Łk 2,25-27). Dzięki Niemu Maryja poczęła i zrodziła Słowo (Łk 1,35). Z Nim Jezus rozpoczyna swoją misję (Łk 4,18) i idzie z Nim (w Jego obecności) przez całą publiczną działalność (Łk 4,1.14; 10,17.21). W chwili swojej śmierci oddaje Ducha Ojcu (Łk 23,46) a opuszczając ten świat Zmartwychwstały zapowiada Go Apostołom jako „obietnicę Ojca” (Łk 24,49). Jezus zapowiedział też swoim uczniom, że w czasie modlitwy otrzymuje się dar Ducha Świętego (Łk 11,13), a Duch da

„wymowę i mądrość” świadkom, którzy będą wykonywać pracę misyjną (Łk 21,15; por 12,11-12). Co ciekawe, to właśnie trzeci ewangelista podkreśla w specyficzny sposób rolę Ducha Świętego zstępującego na Jezusa na początku Jego publicznej działalności pisząc, że Duch zstąpił na Jezusa w „postaci cielesnej niby gołębica (gr. *somatikō eidei*)” (Łk 3,22), co odróżnia ten tekst od Markowego, gdzie nie ma mowy o *cielesności*. Gdy więc św. Łukasz akcentuje rolę Ducha Świętego szczególnie w pierwszych rozdziałach swojej ewangelii, chce powiedzieć, że to właśnie Duch odgrywa kluczową rolę w przygotowaniu Jezusa do wypełnienia Jego misji i do jej przeprowadzenia. Wszystko to pozostaje w harmonii z wizją, którą odnajdujemy w Dziejach Apostolskich, gdzie najpierw Duch Święty jest ukazany jako Ten, dzięki któremu Ewangelia może być głoszona aż po krańce świata.

Duch Święty jako narzędzie rozprzestrzeniania się Dobrej Nowiny

Można powiedzieć, że to temat Ducha Świętego łączy dwie księgi Łukaszowego dzieła (Łk-Dz). To właśnie zapowiedź zesłania Ducha Świętego odnajdujemy na końcu Łukaszowej Ewangelii (24,48-49) i na początku Dziejów Apostolskich (1,4-8). Zmartwychwstały Chrystus, według Łukasza, przez czterdzieści dni ukazywał się uczniom i mówił im o królestwie Bożym. Wśród tych pouczeń szczególną rolę odgrywa nakaz głoszenia Dobrej Nowiny aż po krańce ziemi (Dz 1,8), a co najważniejsze, mocą, dzięki której uczniowie będą w stanie być świadkami Chrystusa jest Duch Święty. Przytoczmy tylko Jezusowy nakaz, który odnajdujemy w Dziejach Apostolskich. Chrystus, który kazał uczniom oczekiwać „obietnicy Ojca”, mówi do uczniów: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Duch więc będzie mocą świadectwa i swoistym motorem napędowym ewangelizacji.

Gdy głębiej zanalizujemy obydwie zapowiedzi Jezusa dotyczące zesłania Ducha Świętego zauważymy, że dominują w nich dwa terminy: „świadek” (gr. *martyś*) i „moc” (gr. *dynamis*). Jeśli chodzi o pierwszy z nich, to jest specyficznie Łukaszowy. W Nowym Testamencie występuje 35 razy, z czego u św. Łukasza 15: 2 razy w Ewangelii i 13 razy w Dziejach Apostolskich. U pozostałych synoptyków występuje jedynie trzy razy (Mt 18,16; 28,16; Mk 14,63). Mateusz i Marek używają tego terminu w sensie prawniczym, zaś Łukasz zaś w sensie teologicznym. Drugi termin „moc” jest również ulubionym terminem Łukasza, jeśli chodzi o jego konotację z Duchem Świętym. Gdy Łukasz mówi o Duchu Świętym to nie używa takiego terminu jak na przykład „tchnienie”, który jest charakterystyczny dla św. Jana, ale jego ulubionym określeniem jest „moc”. Termin ten łączy obydwie zapowiedzi: w obydwu Duch Święty nazywany jest obietnicą Ojca (Łk 24,49; Dz 1,4) i w obydwu określony jest jako moc. Tym samym Duch jest mocą świadectwa i siłą napędową Kościoła.

Chrystus przed wniebowstąpieniem nakłada na uczniów obowiązek dawania świadectwa, ale jednocześnie obiecuje im moc Ducha. W zakończeniu trzeciej Ewangelii odnajdujemy proste stwierdzenie: „Wy jesteście świadkami tego” (24,48). Tak więc apostołowie mają być świadkami tych rzeczy (gr. *touton*), to znaczy męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa (24,45). Ich głównym atutem jest fakt, że osobiście i bezpośrednio patrzyli na te wydarzenia (por. Dz 1,21). Tak podana jest podstawa świadectwa czyli osobisty kontakt z wydarzeniami.

Co jednak oznacza być świadkiem? Termin *martys* został zaczerpnięty z języka prawniczego. *Martys* to człowiek, który przez własne doświadczenie jest w stanie dać jakiś sąd o wydarzeniach, w których uczestniczył lub na które patrzył, względnie o osobach i okolicznościach, które zna z własnego oglądu. Dzięki temu może być powołany na oficjalnego świadka w procesie sądowym czy innych prawnych aktach o charakterze społecznym. Termin ten był używany również poza środowiskiem prawniczym. Oznaczał on wtedy człowieka, który, który może zaświadczyć o faktach lub osobach, które poznał osobiście. Jednak na tym pole semantyczne terminu *martys*, tak jak rozumiano go w starożytności, nie kończy się. Jest ono szersze. Mianowicie określenie to oznacza również człowieka, który publicznie ujawnia swoje przekonanie co do jakiejś prawdy religijnej i filozoficznej. Tak więc *martys* oznacza tu człowieka, który z przekonaniem świadczy o prawdzie doktryny filozoficznej czy religijnej.

Oczywiście można zauważyć, że to znaczenie jest niemal tożsame z tym, w jakim sensie używa go św. Łukasz. W Biblii znane jest to prawnicze ujęcie terminu *martys*, szczególnie na określenie świadka w sprawie sądowej, i to głównie świadka, który obciąża oskarżonego (por. Lb 5,13; Pwt 17,6.7). W tym znaczeniu użycie tego terminu nie wnosi nic nowego w stosunku do użycia go w języku pozabiblijnym.

Pismo Święte wprowadza w wielu miejscach jednak nowy odcień znaczeniowy terminu *martys*, który używany jest wyłącznie w sensie religijnym, choć z użycia prawniczego zatrzymano dwa elementy: po pierwsze, znaczenie bezpośredniej relacji między faktem a świadectwem, i po drugie wrażenie wewnętrznego przekonania, które jest przekazywane innym. Natomiast charakter religijny owego terminu pochodzi przede wszystkim z przedmiotu owego świadectwa. Innymi słowy świadectwo to dotyczy Bożej sprawy, Bożego działania.

Aby zobrazować to religijne rozumienie terminu *martys* możemy odwołać się do przykładu zaczerpniętego z Księgi Izajasza. W 43,9-13 i 44 7-11 prorok opisuje trybunał sądowy Jahwe w procesie nad ludami pogańskimi i ich bożkami. Na świadka w tej rozprawie powołany jest Izrael, który, czerpiąc ze swojego doświadczenia i przekonania ma zaświadczyć, że tylko Jahwe jest Bogiem i nie ma

innego. Izrael może być świadkiem bo doświadczył wybrania, wyzwolenia z niewoli, objawienia jedyności Jahwe i może dowieść z przekonaniem wobec innych narodów, że Jahwe jest prawdziwym Bogiem. Jahwe mówi do swojego ludu: „Wy jesteście świadkami moimi – wyrocznia Pana – że ja jestem Bogiem, owszem od wieczności nim jestem” (Iz 43,12-13). W tekstach owych pada charakterystyczne stwierdzenie: „wy jesteście moimi świadkami” (gr. *martyres hymeis este*). Jest to formuła prawie identyczna z tą, którą spotykamy w dziele Łukasza (Łk 24,48; Dz 1,8).

Można zaryzykować stwierdzenie, że św. Łukasz świadomie nawiązuje do tych starotestamentalnych tekstów. Według trzeciego ewangelisty bowiem świadkami mogą być tylko ci, którzy bezpośrednio i osobiście zetknęli się z Jezusem, z jego życiem, meką i zmartwychwstaniem, a więc ma na myśli głównie Dwunastu i pozostałych uczniów (por. Dz 2,32; 3,15; 5,32; 13,21). Przedmiotem zaś świadectwa ma być przede wszystkim zmartwychwstanie Jezusa. Gdy wspólnota uczniów i Apostołów gromadzi się aby wybrać następcę Judasza, św. Piotr dokładnie w ten sposób charakteryzuje tego, który może być kandydatem na apostoła: „Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, poczynawszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1,21-22). Gdzie indziej czytamy takie podsumowanie działalności apostoelskiej: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa” (Dz 4,33).

Tak więc męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jest przez św. Łukasza traktowane jako obiektywny przedmiot świadectwa. Jednak autor Dziejów podmiot ten formułuje jeszcze inaczej: apostołowie są po prostu świadkami Jezusa (por. 1,8; 3,15). Można by powiedzieć, że w zasadzie przedmiot świadectwa się nie zmienia. Mają być świadkami Jezusa to znaczy mają świadczyć, że Jezus zmartwychwstał i żyje. W tym ujęciu nie jest to już jednak zwykłe poświadczenie faktów, ale poświadczenie uroczyste, o charakterze prawniczym. Świadczenie o Chrystusie zmartwychwstałym, z wezwaniem do wiary w Niego (por. Dz 13,27-31; 10,39-41).

Z terminami świadek (gr. *martyś*) i świadectwo (gr. *martyria*) św. Łukasz łączy termin moc (gr. *dynamis*). Chodzi oczywiście o moc Ducha Świętego. To co charakterystyczne dla autora Dziejów, to łączenie Ducha Świętego z mocą (por. Łk 1,17.35; 4,14.36; Dz 1,8; 10,38). Podobnego związku brak u innych ewangelistów. Moc ta jest źródłem szczególnego działania. Najpierw jest źródłem mocy dla samego Jezusa, o którym jest powiedziane, że swoją publiczną działalność rozpoczyna „w mocy Ducha” (Łk 4,14). W rodzinnym Nazarecie Jezus przemawia „w mocy Ducha” i całe Jego życie, od poczęcia, naznaczone jest aktywną mocą Ducha Świętego (por. Łk 1,15.67; 2,1-27.36). Według zaś świadectwa św. Piotra Jezus został namaszczony przez Boga „Duchem Świętym i mocą” (Dz 10,38).

Dzięki temu mógł wypełnić swoją mesjańską misję.

Chrystus, który jest napełniony mocą ducha, obiecuje Go swoim uczniom. Owa obietnica Ducha jest ukazana w dziele Łukasza w dwóch etapach. Najpierw Jezus w czasie swojej publicznej działalności obiecuje swoim uczniom szczególne towarzyszenie i pomoc Ducha Świętego w prześladowaniach, które dotkną ich po Jego śmierci. Mówił: „Kiedy was będą ciągnąć do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej godzinie, co należy mówić” (Łk 12,11-12). Chrystus zapowiada więc prześladowania i przypomina o obowiązku świadectwa również w tych okolicznościach. Jednak w tej niezwykle trudnej sytuacji obiecuje moc Ducha, który będzie tarczą dla prześladowanych. On ich nauczy, co należy wtedy mówić, aby mogli wyjść z tej próby zwycięsko.

Drugim etapem, gdy Jezus składa obietnicę Ducha uczniom jest czas po zmartwychwstaniu. Jeszcze raz przytoczmy tekst z początku Dziejów Apostolskich: „Otrzymacie moc zstępującego na was Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami” (1,8). Uczniowie mają otrzymać moc Ducha Świętego, która uzdolni ich do dawania świadectwa. Całe Dzieje pokazują jak owa podwójna obietnica się spełnia. Cała mowa św. Piotra w dzień Pięćdziesiątnicy nazwana jest wprost dawaniem świadectwa (2,40), a została ona wypowiedziana pod wpływem Ducha, którego w ten dzień otrzymali apostołowie. Podobna myśl zawarta jest w jednej z charakterystyk pierwotnego Kościoła: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy mieli wielką łaskę” (Dz 4,33). Gdy apostołowie są zaaresztowani i postawieni przed Sanhedrynem dlatego, że głoszą Dobrą Nowinę na terenie świątyni, a św. Piotr wygłasza mowę obronną, to św. Łukasz wprowadza ją charakterystycznym stwierdzeniem: „Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich” (Dz 4,8). W innej mowie przed sanhedrynem św. Piotr daje odważne świadectwo o Jezusie mówiąc: „Dajemy temu świadectwo (gr. *esmen martyres*), my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy są mu posłuszni (Dz 5,32). Również o św. Szczepanie, pierwszym męczenniku jest powiedziane, że dawał świadectwo pełen łaski i mocy i był napełniony „mądrością i Duchem” (6,8-10). Swoich oponentów określa natomiast jako tych, którzy „zawsze sprzeciwiają się Duchowi Świętemu” (Dz 7,51). Sam Paweł Apostoł zaś nadał Szczepanowi tytuł świadka, gdy w jednej ze swoich mów obronnych, skierowanej do Żydów, stwierdza: „A kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się i pilnowałem szat jego zabójców” (Dz 22,20).

Tak więc być świadkiem Jezusa znaczy z mocą Ducha i głębokim przekonaniem świadczyć o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Bez mocy Ducha takie świadectwo jest niemożliwe.

Św. Łukasz w wyjątkowy sposób akcentuje w swoim dziele rolę Ducha Świętego. Najpierw w cza-

[illegible]